



SAMBORZEC

NA LINII CZASU

Nr 88 listopad 2020

Gazeta Wspólnoty Samorządowej

Inwestycje w naszej gminie

W latach 2018-2020 Gmina Samborzec zrealizowała inwestycję pod nazwą „Budowa budynku o funkcji społeczno-kulturalnej w miejscowości Milczany”.

Szczegółowy zakres prac obejmował wykonanie fundamentów, ścian budynku wraz z ich ociepleniem oraz elewacją, stropu, komina i kanałów wentylacyjnych, więźby



i pokrycia dachu, montaż stolarki okiennej i drzwiowej. Zrealizowane zostały również roboty wykończeniowe, w tym budowa ścianek działowych, wykonanie tynków wewnętrznych, podłóża i posadzek, izolacji podłóg i stropu, robót malarskich, wewnętrznej instalacji sanitarnej (wody zimnej i ciepłej, kanalizacji sanitarnej), instalacji elektrycznej, ogrzewania budynku, ułożenie płytek ceramicznych na podłogach i ścianach.

Wykonano też przyłącza wodociągowe, kanalizacji sanitarnej wraz ze zbiornikiem na nieczystości ciekłe oraz przyłącze elektryczne. Zagospodarowany został teren wokół budynku poprzez wybudowanie miejsc postojowych oraz ciągu pieszo-jezdnego.

Inwestycję zrealizowano ze środków własnych gminy w wysokości 391 426,75 zł.

W listopadzie br. dobiegła końca realizacja inwestycji pod nazwą: „Rozbudowa drogi gminnej nr 373017T Śmiechowice-Samborzec od km 2+410 do km 2+735 ” o długości 325 m.

Zadanie zostało zrealizowane z dofinansowaniem pochodzącym ze środków Funduszu Dróg Samorządowych. Roboty zostały zlecone w trybie „zaprojektuj i wybuduj”. Projekt obejmował



opracowanie dokumentacji projektowej i rozbudowę drogi gminnej, których koszt całkowity wyniósł 555 000 zł, a kwota otrzymanego dofinansowania wynosi 444 000 zł.

W gronie najlepszych

Z radością informujemy, że projekt Gminnego Ośrodka Kultury w Samborcu znalazł się w gronie 30 projektów z całej Polski, które otrzymały dofinansowanie w XIII edycji programu „Na dobry początek!” Fundacji BGK im. J. K. Steczkowskiego.

Wszystkich złożonych wniosków było trzysta. Grant w wysokości 15 000 zł zostanie przeznaczony na realizację projektu pn. „Projekt na 6!”. Do udziału w nim zaprosimy dzieci uczestniczące w edukacji przedszkolnej oraz szkolnej w przedziale wiekowym 5-9 lat z terenu gminy Samborzec. Działania zakładają

wprowadzenie nowatorskich metod w zakresie stymulowania rozwoju. Przed nami ciekawa oferta nauki i zabawy w 6 strefach: naukowej, plastycznej, eksperymentalnej, przyrodniczej, ekologicznej, wolontariatu. Realizację „Projektu na 6!” XIII edycji programu „Na dobry początek” zaplanowano na rok 2021.



Gminny Ośrodek Kultury
w Samborcu



Chcą mieć wpływ na rozwój

Lokalna Grupa Działania Ziemi Sandomierskiej informuje, że w ramach naboru 2/2020 na Przedsięwzięcie 2.3.1 Tworzenie i rozwój ogólnodostępnej, niekomercyjnej infrastruktury turystycznej lub rekreacyjnej lub kulturalnej wybrano do dofinansowania 13 wniosków złożonych przez organizacje pozarządowe z obszaru objętego LSR.

W gronie wybranych wniosków znalazł się projekt złożony przez organizację pozarządową z terenu gminy Samborzec, tj. Stowarzyszenie Przyjaciele Milczan. Cieszymy się, że na naszym terenie działają organizacje pozarządowe, które poprzez realizację tego typu projektów wpływają na rozwój obszarów wiejskich oraz

integrację i aktywizację społeczności lokalnej. Projekty realizowane będą ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność”.



Odszedł zasłużony kapłan

W wieku 80 lat, w 55. roku kapłaństwa zmarł w Sandomierzu ksiądz prałat Czesław Przewłocki, były proboszcz parafii w Chobrzeżanach. Msza święta pogrzebowa została odprawiona 23 października w kościele parafialnym w Chodkowie Starym (gmina Łoniów), rodzinnej miejscowości kapłana.

Ksiądz prałat Czesław Przewłocki po studiach w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu pracował najpierw w parafiach: Głowaczów, Połaniec (świętego Marcina), Sienno, Starachowice (Świętej Trójcy), Ostrowiec Świętokrzyski (świętego Michała). Jako proboszcz pracował w parafiach: Miłosierdzia Bożego w Ostrowcu Świętokrzyskim, Łętownia i Chobrzeżany (1997-2010).

W Chobrzeżanach, dzięki wsparciu parafian i własnemu zaangażowaniu, przyczynił się do powstania nowego cmentarza, odnowił plebanię, ogrodzenie, plac kościelny. U podnóża kościoła stała figura Jezusa Miłosiernego. Z Jego inicjatywy rozpoczęły się też coroczne wyjazdy z Chobrzeżan na nocne czuwanie do Częstochowy. W parafii działał prężnie Caritas. W 2010 roku ks. Czesław przeszedł na kapłańską emeryturę i zamieszkał w Domu Księża Emerytów w Sandomierzu.

Pełnił funkcję wicedziekana dekanatu Sandomierz-Południe, ojca duchownego dekanatu Klimontów. Został odznaczony godnością kanonika honorowego Sandomierskiej Kapituły Katedralnej w 1993 roku oraz Kapelana Honorowego Jego Świątobliwości w 1994 roku.



NASZA OJCZYZNA

11 listopada 1918 roku, po 123 latach nieobecności, Rzeczpospolita odzyskała niepodległość i powróciła na mapę Europy. Na ten dzień czekały trzy pokolenia Polaków. My wspominamy go dziś z dumą i radością, przepelnieni wdzięcznością dla naszych walecznych przodków.

Będąc pod butem zaborców, Ojczyzna nasza cierpiała, była wykorzystywana, upokarzana, wynarodowiana, a mimo to podejmowała próby odzyskania wolności. Przykładem tych zmagania były: powstania kościuszkowskie, listopadowe czy powstanie styczniowe, które jak wiemy skończyły się dla nas porażką. Dopiero listopad 1918 roku przyniósł nam wolność. W odzyskaniu niepodległości mieli udział również nasi krewni i znajomi z gminy Samborzec. W 1920 roku brali czynny udział w wyprawie na Kijów, na Wilno, walczyli w Bitwie Warszawskiej, znaczna ich część wcześniej była w Legionach Polskich. Było ich kilkudziesięciu, niestety, wielu z tej zawieruchy wojennej nie powróciło do swoich rodzinnych domów. Tu między innymi należy wspomnieć o dwóch wielkich postaciach, o kapelanie ppor. kom. bł. ks. Władysławie Miegoni z Samborca i gen. bryg. Stanisławie „Grzmocie” Skotnickim ze Skotnik, którzy w Bitwie Warszawskiej szczególnie się wyróżnili.

Dziś w zadumie zadaję sobie pytania: Co myślę, mówiąc niepodległość?, Co myślę, mówiąc wolność?, Co myślę, mówiąc Ojczyzna? Dziś w Polsce tak naprawdę już niewielu rodaków używa słowa Ojczyzna. Mówią o kraju, o narodzie, o ludziach. Często pytam sam siebie: A może już wszystko o Ojczyźnie powiedziano? Może w inny sposób dziś Ojczyzna jest postrzegana? A może tak naprawdę niewielu ją kocha? Oczywiście, można nie kochać swej Ojczyzny i żyć, lecz nie można wówczas owocować. To droga donikąd. Tu kilka refleksji. Mówiąc Ojczyzna zaklinam się za Piotrem Skargą: „Gdybym zapomniał Ciebie, Ojczyzno moja, (...) niech przywrze język do mojego podniebienia i niech uschnie moja prawica, a Ty, Boże na wieki zapomnij o mnie”. Mówiąc Ojczyzna powtarzam katechizm dziecka Wł. Bełzy: „Kto ty jesteś? Jaki znak twój? Gdzie ty mieszkasz? Czym twa ziemia? Krwią i blizną. Czy ją kochasz? Kocham szczerze. A w co wierzysz? W Polskę wierzę!”. Ojczyznę kocham jak mamę, „bo mnie zbożami swoich pól jak mlekiem wykarmiła”. Mówiąc Ojczyzna słyszę modlitwę wieków: „ile cię cenić trzeba, ten tylko się dowie, / Kto cię stracił (...) Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono. / Tymczasem przemień moją duszę utęsknioną / Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych (...) / Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem, / Wyzłaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem.” Modlę się tymi słowami Mickiewicza jak codziennym pacierzem. Myślę o tym. A za Norwidem proszę, mówiąc Ojczyzna, tęsknię za taką: „gdzie kruszynę chleba / Podnoszą z ziemi przez uszanowanie / Dla darów nieba”. Podnosząc ten okrucieństwo, ucałować go trzeba. Tęsknię za taką Ojczyzną: gdzie inaczej żyją ludzie, gdzie nasze przeznaczenie zapisane jest w gwiazdach. Gdzie zapomniana muzyka cicho w sercu brzmi. Gdzie słyszę Straszny Dwór Moniuszki, mazurki i walce Fryderyka. Gdzie jest nadzieja dla Ojczyzny – lepszych dni. Mówiąc Ojczyzna, błagam z Tuwimem: „Przyńś nam chleb z polskiego pola. / Przy-

wróć nam trumny z polskiej sosny (...) / Daj nam uprzątnąć dom ojczysty, / Tak z naszych zgłiszcz i ruin świętych, / Jak z grzechów naszych, win przeklętych: / Niech będzie biedny, ale czysty (...) / Daj rządy mądrych, dobrych ludzi, / Lecz nade wszystko słowem naszym zmienionym przez krętaczy, / Jedność przywróć i prawdziwość, / Niech prawo zawsze prawo znaczy, / A sprawiedliwość – sprawiedliwość.

Mówiąc Ojczyzna, widzę całą jej historię, Jej siłę, wielkość, ale i dramaty, tragedie. Widzę ludzi mądrych i mocnych, królów, władców, uczonych i świętych, widzę bogactwo mej kultury: szkoły, biblioteki, muzea, teatry, kina. Widzę budowanie, muzykę, malarstwo, sztukę. Stroje dworzan, mieszczan i wieśniaków, wojów, rycerzy, żołnierzy, powstańców, bohaterów, nauczycieli i zdrajców. Siłacz-



Żołnierze wraz z dowódcą Władysławem Rzepczyńskim z Andruszkowic (siedzi trzeci z lewej). Okres wojny polsko-bolszewickiej (ok. 1920 r.). Fotografia ze zbiorów Barbary Dygdoń.

kę, Judymów, Bohatyrowiczów, Skrzetuskich, Sopliców, Borynów, Bogumiła i Barbarę, Kmiciców i Jurandów, Lalkę i Wokulskiego, Skawińskiego, Bartosza i Drzymałę. I Ślimaka. Widzę dzieci z Wrześni, Lwowa i z Powstania Warszawskiego, „Człowieka z żelaza” i Karguli, i Pawlaków. Widzę poległych naszych żołnierzy pod Lenino, pod Monte Casino, Arnhem, Tobrukiem i Berlinem. Słyszę głos naszych rodaków z Gminy Samborzec poległych „za naszą i waszą wolność” w bitwach na frontach wielu wojen i powstań. Słyszę i widzę... widzę i tak bez końca.

Myśląc Ojczyzna, dumny jestem, że jestem synem tej Ojczyzny. Powtórzę, dumny jestem, że jestem synem tej Ojczyzny. A czasem wstydzę się, że jestem z tej Ojczyzny, bo brak wśród nas jedności, nienawiść sięga bruku. Wstydzę się, że Polak stracił honor. Schamieliśmy. Ciągłe swary i kłótnie. Brak u nas uprzejmości, szacunku, przyzwoitości, ciągle obrażanie jeden drugiego i brak tolerancji. Wstydzę się słów, które wypowiadają Polacy. Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz, sami sobie naplujemy. Piszą obrzydliwości w książkach i w gazetach, na płotach i na domach. Ale cóż – to też moja Ojczyzna. Dziękujemy Bogu za tę wolność i za szanse, które co dzień marnujemy, za tę wolność, której sprostać nie umiemy. Idąc za J. Słowackim: „A kiedyś – o smętnych losach zadumany, / Mojej biednej ojczyzny – przyzna kto

szlachetny, / Że płaszcz na moim duchu nie był wyżebrany, / Lecz świetnościami dawnych moich przodków świetny”.

Ale mówiąc Ojczyzna uciekam w inny świat, śni mi się moja Ojczyzna dawnych lat. Mój dom rodzinny z kamieniem u węgła, dachem krytym snopkiem z malwami w ogródku, z podłogą umytą przez mamę. Śni mi się modlitwa wieczorna, ufne bociany wracające do swoich gniazd, szybujące jaskółki, łąki umajone, śpiew słowika nad ranem, moja pierwsza miłość gorąca, figury i krzyże przydrożne, śpiewane majówki, moja szkoła, moja pani, mój ksiądz, rezurekcja, choinka, wspólna wigilia i opłatek i pasterka. Ogniska na polu, szczególnie kolor nieba, żniwa, brzęk kos, zapach pieczonego chleba, porykujące bydło wracające do zagrody. Czuję zapach pieczonych kartofli, widzę kuropatwy na śniegu zimą, babie lato, konie

na pastwisku, śni mi się moja pierwsza praca, przyśpiewki weselne i oberki, i chodzone, i okrężne. I tu serce mocniej bije. Pytam, dlaczego? A to Polska właśnie. To moja Ojczyzna. Biało-czerwona. I niechaj taką w pamięci pozostanie. Mówiąc Ojczyzna, powtarzam sobie wiersz Tuwima: „(...) Ojczyznę moją jest łąn, łąn polski, prosty serdeczny, niech mi pozwoli Pan w nim odpoczynek mieć wieczny. Ojczyznę moją jest dom, kochany dom rodzicielski, przytułek cichy snom młodości sielskiej anielskiej. Patrzę strudzony wśród dróg w oczu błękit przeczysty i jest w nim wszystko: I Bóg, i Polska, i dom ojczysty”.

Ale Ojczyzna to także groby i mogiły naszych rodaków poległych, walczących „za naszą i waszą”, rozsiane po całej ziemi. Ojczyzna to także pamięć o milionach naszych rodaków żyjących poza granicami Polski. Często nie w własnej winy, nieraz okrutny los ich tam rzucił. Widzę tu latarnika Skawińskiego.

A tu nagle słyszę koncert Jankiela, i głos mojej Ojczyzny: „(...) I znów spojrział z góry, okiem struny zmierzyl / Złączył ręce, oburącz w dwa drążki uderzył (...) / I z trąb znana piosenka ku niebu wionęła, / Marsz tryumfalny: »Jeszcze Polska nie zginęła«”. Warto więc w dzień 11 listopada przypomnieć krótką historię naszej Ojczyzny. Ojczyznę się kocha, jaka by ona nie była, broni przed nieprzyjacielem, jak to czynili nasi rodacy.

ANDRZEJ CEBULA



Dzieje gminy
rymem pisane



POLANÓW

Obecną nazwę wioski Polanów w 1937 r. wprowadzono, Wcześniejsza nazwa „Życ” mieszkańcom się nie podobała, Do Sejmiku Pow. w Sandomierzu o zmianę nazwy prośbę złożono,

Nową nazwą ludność starostę sandomierskiego L. Polanowskiego uhonorowała.

W kronikach w XIII wieku wieś Życ się pojawia, Kasztelan Żegota zakonników przy Kościele św. Ducha nią uposaża, Kadra duchowa przy budynku kościelnym szpital stawia, Fachową ochronę zdrowia w Sandomierzu po raz pierwszy wdraża.

W XV-tym wieku historia Życi się skomplikowała I właściciele już kilku wioską zarządzało, Większa część wioski do Warsa i Jana z Samborca należała,

A mniejszą biskupstwo krakowskie we władaniu miało.

W XVI wieku ta wieś w królewską z rycerskiej przeobrażona Powstała Życ Samborzecka i Życ Złocka – osobne miały zarządzanie, Życ Samborzecka do Starostwa Sandomierskiego była przydzielona, A Życ Złocka – do Złotej, jako biskupstwa krakowskiego uposażenie.

Taki układ własności był utrzymywany do końca XVIII wieku,

Istniała też wtedy we wsi karczma niewielka, Chłopi z Życi Samborzeckiej odrabiali pańszczyznę w Samborcu, w folwarku, Dopiero sto lat później zaszła zmiana wszelka.

W czasie zaborów dobra królewskie i duchownych kasacja uległy, Część ziem urzędnicy carscy w nagrody otrzymywali, Po powstaniu styczniowym reformy uwłaszczeniowe się zbiegły

I ziemię też dostali chłopi, którzy ją uprawiali.

W 1937 roku mieszkańcy Życi uchwałę podjęli Na wiejskim zebraniu miejsce to miało, Nazwę wsi wszyscy zmienić bardzo chcieli, By okoliczne społeczeństwo już się z nich nie śmiało.

Osobę Leona Polanowskiego – Starostę Sandomierskiego chciano uhonorować Za jego zasługi w rozwój powiatu włożone, Od jego to nazwiska nowa nazwa wsi miała powstać I jako wieś Polanów zostało to zatwierdzone.

W 1977 roku Ochotnicza Straż Pożarna w Polanowie powstała, Obecnie to jednostka w nowoczesny sprzęt gaśniczy wyposażona, Dla bezpieczeństwa mieszkańców całej Gminy Samborzec działa, Jednostka niezbędna i bardzo ceniona.

W remizie OSP różne spotkania się odbywają, Zarówno strażackie, jak i sołeckie, dla potrzeb wsi organizowane, Mieszkańcy swoje zdania na temat rozwoju Polanowa wypowiadają, Sołectwo coraz bardziej jest unowocześniane.

Nad rzeką Polanówką wieś położona, lewym Koprzywianki dopływie, Z lessowymi glebami, w malowniczy sposób pofałdowanymi. Ludzie poświęcają tu swe życie głównie sadów i warzyw uprawie, Mieszkając w posesjach pięknie kwiatami ozdobionymi. EWA JUDA